

Katarzyna Walentynowicz-Moryl*

WYBORY EDUKACYJNE MIESZKAŃCÓW MIAST

Człowiek, jako członek szerszej społeczności, od zawsze dążył do zorganizowania otaczającej go przestrzeni. W wyniku tej naturalnej ludzkiej skłonności współcześnie trudno jest mówić o istnieniu przestrzeni, która nie byłaby w jakiś sposób przetworzona przez jednostki. Chęć organizowania przestrzeni fizycznej jest zatem uniwersalnym dążeniem jednostki, które wynika z „potrzeb człowieka i jego wyobrażeń o standardzie ich zaspokajania w oparciu o dysponowane środki [...]” (Pióro 2001, s. 413). Przestrzenie przetworzone antropogennie przybierają różnorodne formy, od wiosek do miast różnej wielkości. Bez względu na kształt, jaki przyjmują, „służą potrzebom człowieka, ułatwiają rozwój jego osobowości, a zarazem stanowią jego "okowy", stawiają progi, ograniczają dostępność, niszczą jego środowisko naturalne, profilują jego zachowania komunikacyjne, wzbudzają różne uczucia pozytywne i negatywne” (tamże).

Każdy człowiek w ciągu swojego życia staje przed koniecznością dokonania wyboru, jaki rodzaj społecznie wytworzonej przestrzeni stanie się miejscem jego zamieszkania. Podjęcie tego rodzaju decyzji nie jest zadaniem prostym. Na jej treść wpływa szereg czynników biologicznych, społecznych, kulturowych i politycznych, które nie zawsze zależą bezpośrednio od jednostki. Zanim więc człowiek zdecyduje, czy osiedli się na wsi, w mieście średniej wielkości czy w wielkiej metropolii, dokonuje oceny każdego z tych miejsc pod różnymi względami. Czynniki, które bierze pod uwagę, zależą bezpośrednio od potrzeb, jakie chce zaspokoić, wyznawanych wartości, preferencji przestrzennych.

Jednostka, która osiedliła się w określonej przestrzeni antropogennej staje się jej użytkownikiem. Już sam fakt bycia mieszkańcem ukształtowanej w specyficzny sposób przestrzeni sprawia, że człowiek otrzymuje szanse korzystania ze znajdujących się na jej terenie zasobów. Różnorodność form osadniczych, która wynika między innymi z ich wielkości, wiąże się ze zróżnicowaniem funkcji, jakie dana forma musi spełniać w stosunku do swoich

*Katarzyna Walentynowicz-Moryl – mgr socjologii w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

mieszkańców. Wyznacznikiem możliwości wypełniania poszczególnych funkcji – administracyjnej, mieszkalnej, usługowej, komunikacyjnej, kulturalnej itp. – jest lokalizacja na terenie danej miejscowości instytucji, które zostały powołane, aby je realizować. Wraz ze zwiększającą się powierzchnią danej jednostki osadniczej wzrasta w jej obrębie ilość stref pełniących różnorodne funkcje. Oznacza to, że wielkość miejscowości wpływa na zwiększenie liczby instytucji, które mogą przyczynić się do zaspokojenia różnorodnych potrzeb mieszkających w nich ludzi. Teoretycznie można przyjąć, iż bycie mieszkańcem konkretnego miasta daje na starcie każdej jednostce takie same szanse użytkowania społecznie wytworzonej przestrzeni.

Podstawy teoretyczne

Przestrzeń miejska charakteryzuje się tym, że nie stanowi ona jednorodnego, niezróżnicowanego organizmu. „Tereny poszczególnych dzielnic miasta dają się wyraźnie odróżnić pod względem składu społecznego swych mieszkańców i przeważającego rodzaju użytkowania” (Hamm 2001, s. 117). Miasto składa się z tak zwanych „lepszyc” i „gorszych” dzielnic. Wynika to z jego zróżnicowania społeczno-przestrzennego. Zatem, czy zamieszkiwanie w konkretnym miejscu w danym mieście oznacza, że aktywność jednostek ogranicza się tylko do tego obszaru? Czy też miejsce zamieszkania stanowi obecnie dla jednostek tylko punkt wyjścia, z którego rozpoczynają swoje wędrówki przestrzenne, mające na celu zaspokojenie potrzeb i aspiracji?

Jednostka w mieście „podejmuje w różnych celach „podróże”: do pracy, po zaopatrzenie domu, dla zdobycia wiedzy, by wziąć udział w życiu kulturalnym” (Pióro 2001, s. 413). Edukacja jest jedną z form aktywności ludzkiej, która sprawia, że człowiek przemieszcza się w przestrzeni miejskiej. Szkoły, które znajdują się na terenie miasta są instytucjami, które potencjalnie mogą generować ruchliwość przestrzenną mieszkańców. Podział miasta funkcjonujący w świadomości jego mieszkańców na „lepsze” i „gorsze” dzielnice nie zawsze łączy się z umiejscowieniem na ich terenie odpowiednio „lepszyc” lub „gorszych” instytucji edukacyjnych. Możliwość wyboru pomiędzy konkurującymi ze sobą placówkami sprawiła, że mieszkańcy danej jednostki terytorialnej porównują ofertę, jaką przedstawia każda ze znajdujących się na jej terenie szkół. Głównym kryterium oceny edukacyjnych osiągnięć danej placówki są najczęściej wyniki egzaminów, jakie uzyskali uczniowie danej szkoły w minionych latach.

Wybór szkoły utożsamiany jest z podjęciem decyzji, która może wpłynąć na całe życie jednostki. „Lepsza” szkoła podstawowa ułatwi kontynuowanie nauki w „lepszyc” gimnazjum, następnie w „lepszyc” szkole po-

nadgimnazjalnej, a w rezultacie ułatwi dostanie się na „lepsy” uniwersytet. Warto się więc zastanowić, jakie czynniki wpływają na wybory edukacyjne mieszkańców miast.

W toku analizy zebranego materiału empirycznego chciałabym zweryfikować hipotezę, która głosi, iż ocena szkoły jako środowiska, które wiąże się z szansami edukacyjnymi – czy szerzej: życiowymi – jednostek przestała obecnie zależeć od miejsca na mapie miasta, w jakim się ona znajduje. Przypisanie młodych ludzi do szkoły, która znajduje się w rejonie ich zamieszkania traci dziś na znaczeniu. Istotniejsze wydają się być obiektywne wskaźniki, które sprawiają, że dana szkoła może być oceniana jako „lepsza” bądź „gorsza”.

Dystanse dzielące jednostki od placówek edukacyjnych mogą być „wynaczane odległością mierzoną w jednostkach fizycznych, lecz dystans może mieć też charakter ekologiczny, określany czasem i kosztami przejazdu” (Jalowiecki, Szczepański 2006, s. 322). Możliwości pokonywania i percepcja dystansu dzielącego jednostki od celu uwarunkowana jest wieloma czynnikami natury zarówno biologicznej, jak i społecznej. Warto jest zatem sprawdzić, czy „lepsze” szkoły są instytucjami, które motywują jednostki do pokonywania dzielącego je dystansu.

Współcześnie szkoła staje się instytucją świadczącą usługi edukacyjne. Z takiego powodu jednostki poszukują tych placówek, które zrealizują te usługi na najwyższym poziomie. Od instytucji edukacyjnej wymaga się, aby uczeń, który pobiera w niej naukę, opanował jak największy zakres materiału dydaktycznego i uzyskał takie wyniki, które pozwolą mu kontynuować edukację w wybranej przez siebie szkole. Uszeregowanie przebadanych placówek ze względu na ilość punktów uzyskanych przez uczącą się w nich młodzież umożliwi przeanalizowanie, czy uczęszczanie młodzieży do „lepszyc” i „gorszy” szkół ma związek z pozycją społeczną ich rodziców.

W dokonanej poniżej analizie zamierzam sprawdzić, na ile edukacja w placówce edukacyjnej o określonym poziomie wiąże się z wykształceniem rodziców oraz ich zawodem. Zamierzam ustalić, na ile szkoły stały się w mieście instytucjami, które tak jak miejsce zamieszkania, skupiają jednostki o określonych cechach społecznych. Moim zamierzeniem jest weryfikacja hipotezy wskazującej, że rodzice legitymujący się wysokim poziomem wykształcenia i wykonujący prestiżowe zawody wybierają dla swoich dzieci „lepsze” szkoły, nawet jeśli miałyby to się wiązać z koniecznością pokonywania przez nie większego dystansu przestrzennego.

Analiza materiału empirycznego

Aby sprawdzić, jakie czynniki bierze pod uwagę młodzież, która musi wybrać szkołę, w jakiej będzie kontynuować edukację, zapytałam o nie uczniów czterech losowo wybranych gimnazjów, które znajdują się na terenie miasta Zielona Góra. Do badania włączyłam gimnazja, które umiejscowione są w różnych punktach na mapie miasta. Odległość tych szkół od centrum miasta jest podobna, a struktura przestrzenno-społeczna osiedli, na terenie których są one ulokowane, zbliżona do siebie. Do badania wybrałam losowo po jednej klasie trzeciej z każdej ze szkół. Liczebność włączonych do analizy klas była do siebie zbliżona.

Respondenci zostali poproszeni o zaznaczenie sześciu podanych czynników mających wpływ na ich decyzje edukacyjne. Rozkład odpowiedzi przedstawia tabela nr 1. Uczniowie najczęściej wskazywali, że przy wyborze szkoły gimnazjalnej decydującymi czynnikami były: posiadana przez placówkę renoma – 53,2%, oraz jej pozycja w rankingu szkół – 51,3%. Oznacza to, że dla ponad połowy przebadanej młodzieży najistotniejsze przy wyborze szkoły okazały się cechy, które określały daną instytucję edukacyjną w kategoriach „lepszey” lub „gorszej” szkoły. Przy wyborze gimnazjum tylko prawie co trzeci badany kierował się odległością szkoły od miejsca swojego zamieszkania. Dla pozostałej części uczniów (71,8%) dystans przestrzenny, jaki dzielił ich od instytucji, w której planowali pobierać naukę, nie wpływa na ich wybory edukacyjne.

Tabela 1

Czynniki, które miały wpływ na wybór gimnazjum przez respondenta
– rozkład odpowiedzi

	Wpływ na decyzję o wyborze gimnazjum w %		Razem
	Tak	Nie	
1. Renoma szkoły	53,2	46,8	100
2. Pozycja szkoły w rankingu	51,3	48,7	100
3. Sugestie rodziców	41,3	58,7	100
4. Namowa kolegów/koleżanek	31,5	68,5	100
5. Odległość od miejsca zamieszkania	28,2	71,8	100
6. Uczęszczanie rodzeństwa do tej szkoły	21,8	78,2	100

W związku z tym, że respondenci w momencie badania kończyli swoją edukację w gimnazjum, istotne okazało się postawienie pytania o czynniki, które biorą pod uwagę przy wyborze szkoły ponadgimnazjalnej. Rozkład odpowiedzi młodzieży przedstawiony został w tabeli nr 2. Po raz kolejny

uczniowie wskazywali na te cechy, które dotyczą bezpośrednio szkoły. Najistotniejsze okazały się ponownie: renoma – 76,4% i pozycja szkoły w rankingu – 71,6%. Oznacza to, że największy wpływ na decyzje młodzieży dotyczące wyboru szkoły ponadgimnazjalnej mają obiektywne wskaźniki, za pomocą których można ocenić daną placówkę edukacyjną w kategoriach „lepszey” bądź „gorszej” szkoły. Częściej niż w przypadku gimnazjum, przy wyborze szkoły ponadgimnazjalnej uczniowie brali pod uwagę sugestie swoich rodziców. Połowa respondentów wskazała, że ważna dla nich jest również opinia rówieśników na temat ewentualnego miejsca edukacji. Nieco większy odsetek uczniów niż w przypadku wyboru szkoły gimnazjalnej wskazał, że na decyzje o wyborze dalszej drogi edukacyjnej ma wpływ odległość tej instytucji od miejsca zamieszkania. Jest to jednak nadal tylko 36,4%. Pozostała część respondentów stwierdziła, że ten czynnik nie ma związku z podejmowanymi przez nich decyzjami edukacyjnymi.

Tabela 2

Czynniki, które miały wpływ na zainteresowanie się przez respondenta szkołą ponadgimnazjalną – rozkład odpowiedzi

	Wpływ na decyzję o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej w %		Razem
	Tak	Nie	
1. Renoma szkoły	76,4	23,6	100
2. Pozycja szkoły w rankingu	71,6	28,4	100
3. Sugestie rodziców	53,6	46,4	100
4. Namowa kolegów/koleżanek	50,0	50,0	100
5. Odległość od miejsca zamieszkania	36,4	63,6	100
6. Uczęszczanie rodzeństwa do tej szkoły	26,4	73,6	100

Z przeanalizowanych powyżej odpowiedzi uczniów wynika, że najistotniejszymi czynnikami, które decydują o wyborze konkretnej placówki edukacyjnej na miejsce edukacji są jej renoma i pozycja w rankingu szkół. Ważne staje się to, co dana szkoła ma do zaoferowania uczącej się w niej młodzieży. Instytucje edukacyjne oceniane są przede wszystkim za obiektywne rezultaty swojej pracy. Położenie danej szkoły w konkretnym punkcie miasta traci coraz bardziej na znaczeniu. Oznacza to, że wielu młodych ludzi wybiera „lepszą” szkołę, niezależnie od dystansu dzielącego miejsca zamieszkania od tejże instytucji. W społecznej świadomości przestaje funkcjonować przekonanie, że dziecko powinno się uczyć w szkole, która znajduje się jak najbliżej jego miejsca zamieszkania. Dziecko powinno uczęszczać, w miarę swo-

Tabela 3

Wyniki testów gimnazjalnych w części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej, w podziale na szkoły, do których uczęszczali respondenci.

Szkoly	Część humanistyczna		Część matematyczno-przyrodnicza	
	Średnia arytmetyczna	Odchylenie standardowe	Średnia arytmetyczna	Odchylenie standardowe
1. Gimnazjum Zielona Góra	42,1	5,5	39,6	7,2
2. Gimnazjum Zielona Góra	34,2	5,1	35,1	8,3
3. Gimnazjum Zielona Góra	36,8	7,6	33,3	11,0
4. Gimnazjum Zielona Góra	35,3	6,6	25,9	7,6
Razem	37,2	6,9	34,2	9,7

ich możliwości do placówki, która zapewni mu najlepsze warunki do nauki i rozwoju.

Gimnazja na terenie miasta różnią się między sobą poziomem nauczania. Ocena danej placówki edukacyjnej odbywa się najczęściej w oparciu o wyniki egzaminów gimnazjalnych, jakie uzyskali jej uczniowie w minionych latach. Aby ocenić efektywności nauczania w każdym z przebadanych gimnazjów, uzyskałam wyniki testów pisanych na zakończenie szkoły, osiągnięte przez poszczególnych uczniów, którzy brali udział w badaniu. W momencie przeprowadzania badań, czyli w roku szkolnym 2007/2008 test gimnazjalny składał się z dwóch części – humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej. Z każdej części uczniowie mogli uzyskać maksymalnie po 50 punktów.

Analiza średnich wyników przedstawionych w tabeli nr 3 pozwala podzielić gimnazja na szkoły „lepsze” i „gorsze”. Najwyższą średnią wyników z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej testów uzyskali respondenci z gimnazjum nr 1. Rezultaty uczniów tej szkoły były także najmniej zróżnicowane. W dalszej analizie placówka ta będzie określana jako „lepsza szkoła”. Zbliżony do siebie poziom reprezentują gimnazja nr 2 i 3, dlatego też opisywane będą jako „przeciętne szkoły”. Na uwagę zasługuje fakt, że uczniowie gimnazjum nr 3 charakteryzują się największym zróżnicowaniem indywidualnych wyników. Oznacza to, że w tej szkole uczą się osoby o różnym poziomie wiedzy niezbędnej do poprawnego rozwiązania testu gimnazjalnego. Najśłabsze wyniki w teście humanistycznym, jak i matematyczno-przyrodniczym otrzymali respondenci, którzy byli uczniami gimnazjum nr 4. Zatem gimnazjum to będę określać jako „gorsza szkoła”.

Kolejnym krokiem analizy było określenie, czy uczęszczanie młodzieży do „lepszyc” i „gorszy” szkół ma związek z pozycją społeczną ich rodziców. Na początku sprawdziłam, czy uczęszczanie respondentów do gimnazjum o określonym poziomie ma związek z wykształceniem, jakim legitymują się ich ojcowie. By uzyskać większą przejrzystość analizy, wykształcenie ojca uczniów podzieliłam na trzy kategorie – wykształcenie zawodowe i niższe, które obejmuje wykształcenie podstawowe, zasadnicze zawodowe; wykształcenie średnie i pomaturalne, w którego skład wchodzi wykształcenie średnie zawodowe, średnie ogólnokształcące i pomaturalne; wykształcenie wyższe – wyższe zawodowe i wyższe magisterskie. Rozkład poziomu wykształcenia ojców respondentów w poszczególnych szkołach przedstawia tabela nr 4.

Tabela 4

Poziom wykształcenia ojca respondenta w podziale
na szkoły, do jakich uczęszczali badani

Szkoly	Wykształcenie ojca respondenta w %			Razem
	zawodowe i niższe	średnie i pomaturalne	wyższe	
1. „lepsza szkoła”	8,7	17,4	73,9	100
2. „przeciętna szkoła”	0,0	50,0	50,0	100
3. „przeciętna szkoła”	11,1	22,2	66,7	100
4. „gorsza szkoła”	14,3	31,4	54,3	100

Do „lepszej szkoły” uczęszczał najwyższy odsetek uczniów, których ojcowie legitymują się wyższym wykształceniem – 73,9%. Ojcowie uczniów z wykształceniem zawodowym i niższym stanowią 8,7%. Z kolei ci, którzy posiadają wykształcenie średnie i pomaturalne w tej szkole, to 17,4% ogółu. „Lepsza szkoła” charakteryzuje się zatem najwyższym średnim poziomem wykształcenia ojców. Respondenci, którzy uczęszczali do „przeciętnych szkół” nie stanowią jednorodnych grup pod względem poziomu wykształcenia ojców. Porównując jednak oba te gimnazja można przyjąć, że średni poziom wykształcenia ojców jest w tych placówkach do siebie zbliżony. „Gorsza szkoła” charakteryzuje się najwyższym odsetkiem uczniów, których ojcowie posiadają wykształcenie zawodowe i niższe – 14,3%. Co trzeci ojciec legitymuje się wykształceniem średnim i pomaturalnym. Z kolei ponad połowa ma wykształcenie wyższe. Porównując tę szkołę z pozostałymi można powiedzieć, że średnio ojcowie młodzieży uczącej się w niej posiadają najniższy poziom wykształcenia. Z przeprowadzonej analizy wynika, że do „lepszej szkoły” uczęszczają uczniowie, których ojcowie legitymują się wyż-

szym poziomem wykształcenia niż ma to miejsce w „szkole gorszej”. Oznacza to, że poziom gimnazjum, do jakiego uczęszczają respondenci ma związek z wykształceniem ich ojców.

Po ustaleniu związku zachodzącego pomiędzy uczęszczanie respondentów do gimnazjum o określonym poziomie a wykształceniem, jakim legitymują się ich ojcowie, postanowiłam sprawdzić, czy istnieją podobne prawidłowości w przypadku wykształcenia matek. Poziom wykształcenia matek respondentów uczących się w czterech badanych szkołach przeanalizowałam na podobnych zasadach, jak wykształcenie ojca. Rozkład poziomu wykształcenia matek został przedstawiony w tabeli nr 5. Struktura wykształcenia matek respondentów jest podobna w „lepszej szkole” i „przeciętnej szkole” (szkoła nr 3). Do tych placówek edukacyjnych uczęszczał najwyższy odsetek młodzieży, której matki legitymowały się wykształceniem wyższym. Prawie siedmiu na dziesięciu uczniów drugiej ze „średnich szkół” (szkoła nr 2) było dziećmi matek, które posiadały wykształcenie średnie i pomaturalne. Do tego gimnazjum uczęszczał także najmniejszy odsetek respondentów, których matki uzyskały wyższe wykształcenie. „Gorsza szkoła” charakteryzowała się zdecydowanie najwyższym odsetkiem uczniów, których matki posiadają jedynie wykształcenie zawodowe i niższe. Wykształcenie średnie i pomaturalne charakteryzuje 42,9% matek badanych, a wykształcenie wyższe 36,0%.

Poziom wykształcenie matek przebadanych uczniów jest w mniejszym stopniu zróżnicowany ze względu na szkoły, do jakich uczęszczają ich dzieci. Z przedstawionych danych wynika, iż różni się on zdecydowanie w „lepszej szkole” i „gorszej szkole”. Pomimo mniejszego zróżnicowania pomiędzy placówkami, w porównaniu z wykształceniem ojca, można zauważyć związek pomiędzy „jakością” danego gimnazjum a poziomem wykształcenia matek uczęszczających do nich respondentów.

Tabela 5

Poziom wykształcenia matki respondenta w podziale
na szkoły, do jakich uczęszczali badani

Szoły	Wykształcenie matki respondenta w %			Razem
	zawodowe i niższe	średnie i pomaturalne	wyższe	
1. „lepsza szkoła”	4,7	30,1	65,2	100
2. „przeciętna szkoła”	4,3	69,6	26,1	100
3. „przeciętna szkoła”	5,6	27,8	66,7	100
4. „gorsza szkoła”	21,1	42,9	36,0	100

Po przeanalizowaniu związku pomiędzy poziomem szkoły, do jakiej uczęszczają respondenci a wykształceniem ich rodziców należało sprawdzić, czy mamy do czynienia z podobnymi zależnościami w przypadku zawodów, jakie oni wykonują. W tym celu wykorzystalam stworzony w oparciu o Społeczną Klasyfikację Zawodów 2007 indeks zawodu ojca i matki respondenta (Domański, Sawiński, Słomczyński 2007). Zakodowanie zawodów w SKZ pozwala uzyskać dla każdego z nich wynik liczbowy na czterech skalach – skali wymogów kwalifikacyjnych, skali złożoności pracy, skali wynagrodzenia materialnego i skali prestiżu. Każda ze skal przyjmuje nieco inne przedziały wartości liczbowych. Dlatego dla ujednolicenia przyjąłem dla każdej z nich proporcjonalnie do przyjmowanych wartości trzy przedziały – niski, średni i wysoki poziom indeksu zawodu. Gdy już zuniformalizowałem skale, możliwe stało się utworzenie indeksu zawodu ojca respondenta. Wykorzystano w tym wypadku funkcję, która uśredniła wszystkie wartości skal.

Uczniowie „lepszego szkoły” charakteryzują się tym, że ich ojcowie wykonują zawody, które najczęściej, w porównaniu z innymi szkołami, przyjmują wysokie wartości indeksu zawodu ojca (tabela nr 6). Zbliżone do siebie wartości indeksu charakteryzują uczniów „przeciętnych szkół” (szkoła nr 2 i 3). Ojcowie młodzieży uczącej się w „gorszej szkole” wykonują zawody, które średnio znajdują się na niższym poziomie indeksu zawodu – czyli określa je najniższy poziom na skali wymogów kwalifikacyjnych, skali złożoności pracy, skali wynagrodzenia materialnego i skali prestiżu. Prawie co trzeciego z nich określa zawód, który przyjmuje niskie wartości indeksu zawodu ojca. W przypadku „lepszego” i „gorszego szkoły” można zauważyć znaczne różnice pomiędzy oceną zawodów, jakie wykonują ojcowie respondentów na skalach wymogów kwalifikacyjnych, złożoności pracy, wynagrodzenia materialnego i prestiżu. Do „lepszego szkoły” uczęszczają uczniowie, których ojcowie częściej wykonują złożone zawody, wymagające wyższych kwalifikacji, ale pozwalające uzyskać większe wynagrodzenie materialne i prestiż społeczny. Można zatem stwierdzić, że im wyższy poziom danego gimnazjum, tym częściej podejmują w nim naukę dzieci ojców, których charakteryzuje wysoka wartość indeksu zawodu.

Po ustaleniu związku zachodzącego pomiędzy uczęszczaniem respondentów do gimnazjum o określonym poziomie a zawodami, jakie wykonują ich ojcowie postanowiłem sprawdzić, czy istnieją podobne prawidłowości w przypadku zawodu matek. Poziom indeksu zawodu matek przeanalizowałem na podobnych zasadach jak zawód ojca. Rozkład indeksu zawodu matki przedstawiono w tabeli nr 7. Uczniowie „lepszego szkoły” charakteryzują się najwyższym odsetkiem matek, które wykonują zawody przyjmujące wysokie wartości indeksu zawodu matki – 75,0%. W przypadku tego indeksu to

Tabela 6

Poziom indeksu zawodu ojca respondenta w podziale
na szkoły, do jakich uczęszczali badani

Szkoly	Indeks zawodu ojca respondenta w %			Razem
	niski	średni	wysoki	
1. „lepszą szkołą”	11,1	11,1	77,8	100
2. „przeciętną szkołą”	9,3	43,3	47,3	100
3. „przeciętną szkołą”	6,3	43,8	50,0	100
4. „gorszą szkołą”	28,2	31,4	41,5	100

Tabela 7

Poziom indeksu zawodu matki respondenta w podziale
na szkoły, do jakich uczęszczali badani

Szkoly	Indeks zawodu matki respondenta w %			Razem
	niski	średni	wysoki	
1. „lepszą szkołą”	10,0	15,0	75,0	100
2. „przeciętną szkołą”	14,3	57,1	28,6	100
3. „przeciętną szkołą”	0,0	28,6	71,4	100
4. „gorszą szkołą”	20,0	30,0	50,0	100

jednak do „przeciętnej szkoły” (gimnazjum nr 3) uczęszczała młodzież, której matki wykonywały zawody o najwyższym średnim poziomie indeksu. Co prawda, matki o wysokim poziomie indeksu stanowiły nieco mniejszą grupę niż w przypadku „lepszego szkoły”, ale żadna z matek tych respondentów nie wykonywała zawodu, któremu można byłoby przypisać niską wartość indeksu. Matki respondentów będących uczniami dwóch pozostałych szkół – „przeciętną szkołą” (gimnazjum nr 2) i „gorszą szkołą” – wykonywały zawody o zbliżonej do siebie średniej indeksu zawodu. W przypadku zawodu matki widać wyraźnie podział na dwie kategorie szkół – te, które charakteryzuje wyższy poziom indeksu zawodu matki – „lepszą szkołą” i „przeciętną szkołą” (gimnazjum nr 3) oraz te, które charakteryzuje niższy poziom indeksu zawodu matki – „przeciętną szkołą” (gimnazjum nr 2) i „gorszą szkołą”. Pomimo takiego podziału nadal istnieje znaczna różnica w poziomie indeksu pomiędzy „lepszą” i „gorszą szkołą”. Można zatem stwierdzić, że wyższy poziom gimnazjum częściej jest związany z wysokim indeksem zawodu matki uczącej się w nim młodzieży.

Wnioski końcowe

Miasto jest przestrzenią, którą człowiek przetworzył po to, aby w jej obrębie mógł realizować swoje potrzeby, pragnienia i dążenia. Użytkowanie konkretnej przestrzeni miejskiej sprawia, że jednostka może wybierać pomiędzy ofertami różnych instytucji, które zostały powołane do realizacji jej pragnień. Szkoły stają się obecnie instytucjami, które zaczynają konkurować między sobą o potencjalnych uczniów. Istotne zatem wydaje się pytanie, jakie czynniki wpływają na to, że jednostki wybierają określone szkoły na miejsce swojej edukacji. Zebrany materiał empiryczny pozwala potwierdzić hipotezę, że ocena szkoły jako środowiska edukacyjnego młodzieży przestała obecnie zależeć od miejsca na mapie miasta, w jakim się ona znajduje. Oznacza to, że istniejące w społecznej świadomości przekonanie o konieczności uczęszczania jednostek do szkoły, która znajduje się w rejonie ich zamieszkania traci na znaczeniu.

Szkoły stają się placówkami, które mogą generować ruchliwość przestrzenną mieszkańców miast. Miejsce na mapie miasta, w jakim znajduje się instytucja edukacyjna przestaje wpływać na decyzje dotyczące wyboru szkoły. Jak więc czynniki decydują o wyborze placówki? Najistotniejsze wydają się obiektywne wskaźniki, które określają daną szkołę jako „lepszą” bądź „gorszą”. Dla młodych mieszkańców miast najważniejsze przy wyborze szkoły są jej renoma i pozycja w rankingu szkół. Gdy okaże się, że dana szkoła jest „lepszą” od innych, to coraz więcej jednostek jest w stanie codziennie pokonywać dystans, który dzieli ich miejsce zamieszkania od wybranej placówki edukacyjnej. Wybór szkoły staje się obecnie decyzją, która może mieć wpływ na całe życie jednostki. W związku z tym młodzież chce uczęszczać do szkół, które ułatwią im wejście w dorosłe życie. Chęć uzyskania dobrego wykształcenia, a w konsekwencji pracy sprawia, że uczniowie poszukują informacji na temat szkół. Wybór edukacyjny coraz rzadziej jest wyborem nieprzemyślanym. Porównywanie szkół staje się więc powszechną praktyką.

Miasto stanowi ciągle zróżnicowany twór, w którym można wyróżnić „lepsze” i „gorsze” dzielnice. Nadal na ich terenie zamieszkują zbliżone do siebie kategorie społeczno-zawodowe. Jednak ulokowanie szkół nie jest tożsame z takim podziałem. Szkoły, które w pewnym sensie uwolniły się od swojego przestrzennego położenia stały się miejscem skupiającym uczniów, których charakteryzuje podobna pozycja i status społeczny. Uczniami „lepszyc” szkół stają się coraz częściej dzieci, których rodzice legitymują się wyższym poziomem wykształcenia i wykonują zawody cieszące się większym społecznym uznaniem. Takie zróżnicowanie składu społeczno-zawodowego uczniów konkretnych instytucji może wiązać się z przekonaniem, że „lepszą”

szkoła umożliwi zdobycie wyższego wykształcenia, utożsamianego z większymi szansami na rynku pracy. Rodzice, którzy uzyskali wyższe wykształcenie chcą, aby ich dzieci powtórzyły ich drogę edukacyjną. Ukończenie „lepszego” szkoły stanowi dla wielu rodziców kapitał, w który mogą wyposażać swoje dzieci. Szkoła może stanowić zatem sposób odtwarzania struktury społecznej.

Literatura

- DOMAŃSKI H., SAWIŃSKI Z., SŁOMCZYŃSKI K. (2007), Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce, Warszawa.
- HAMM B. (2001), Morfologia społeczna: Struktura miasta a rozwój miasta, [w:] Socjologia miasta: wybór tekstów, red. M. Malikowski, S. Solecki, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 116-131.
- JAŁOWIECKI B., SZCZEPAŃSKI M.S. (2006), Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- PIÓRKO Z. (2001), Ekologia społeczna – nauka o strukturach i zachowaniach przestrzennych, [w:] Socjologia miasta: wybór tekstów, red. M. Malikowski, S. Solecki, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 411-423.

Katarzyna Walentynowicz-Moryl

**CITY INHABITANTS' EDUCATIONAL CHOICES
– THE CASE OF ZIELONA GÓRA**

Abstract

Every city is a sphere in which schools competing for potential students are situated. The aim of this article is to specify which factors determine decisions concerning city inhabitants' school choices. During the analysis of collected empirical material, I intend to verify the hypothesis claiming that the area in a city where the school is situated has less and less influence on young people's educational choices. It appears that, during making such decisions, youngsters tend to consider a particular school's reputation and position, not the distance between the school and their place of living. Due to this fact, schools are becoming institutions which can potentially generate spatial movement among citizens. If it appears that a particular school is "better" than others, more and more people are willing to become regular commuters. I found one problem particularly interesting, namely, whether schools have become places assembling students of a similar social position and status. It can be observed that students whose parents have higher education and jobs of high social recognition more often attend "better" schools.